

Ks. Waldemar Jan TUREK
(Roma, Pontificia Università Urbaniana)

ENCYKLIKA *SPE SALVI*: ŚLADAMI AUGUSTYNA

Czytając encyklikę *Spe salvi*¹ dostrzega się bez trudności obecność w niej tekstów pisarzy okresu patrystycznego, które Ojciec Święty Benedykt XVI wykorzystuje w swojej refleksji nad nadzieją chrześcijańską. Pojawiają się zatem cytaty z pism (wymieniam w porządku zawartym w dokumencie) Grzegorza z Nazjanzu, Ambrożego, Augustyna, Pseudo-Rufina, Maksyma Wyznawcy i Hilarego z Poitiers. Nauczanie autorów starożytności chrześcijańskiej na temat nadziei, bardzo bogate i złożone², odgrywało i do dzisiaj odgrywa znaczącą rolę w myśli teologicznej; nie zaskakuje zatem fakt, że Papież odwołuje się dosyć często do dzieł pisarzy chrześcijańskich pierwszych wieków. Wymowny jest fakt, że prawie połowa przytaczanych w encyklice tekstów patrystycznych pochodzi z dzieł Augustyna.

Zamierzam podjąć analizę stwierdzeń biskupa Hippony, umieszczonych przez Papieża w encyklice, i próbować odpowiedzieć na niektóre pytania odnoszące się do istoty jak też aktualności nauczania Augustyna na temat nadziei chrześcijańskiej. Chciałbym również zatrzymać się nad metodą teologiczną, jaką stosuje Ojciec Święty wykorzystując bogate nauczanie Augustyna i przedstawiając wiernym XXI wieku koncepcję *spes christianorum*.

1. *Docta ignorantia*. Nauczanie Augustyna o nadziei chrześcijańskiej zawiera szczególne bogactwo doktrynalne. Biskup Hippony odwołuje się w swoich dziełach do „tradycji filozoficznych, zwłaszcza platońskich. Jednocześnie jednak przetwarza ujęcia filozoficzne za pomocą danych biblijnych, zwłaszcza Psalmów i Listów św. Pawła”³. Papież, pisząc o nadziei chrześcijańskiej, wy-

¹ Por. Benedictus XVI, *Litterae encyclicae „Spe salvi”*, Città del Vaticano 2007; zob. również wydanie oficjalne dokumentu w języku łacińskim: *Benedicti PP. XVI Summi Pontificis Litterae encyclicae „Spe salvi”*, Civitas Vaticana 2007; AAS 99 (2007) 985-1027; tłum. pol. m.in. wyd. KAI: *Encyklika „Spe salvi” Ojca Świętego Benedykta XVI*, Warszawa 2007.

² Por. B. Studer, *Speranza*, NDPAC III 5072-5086; tenże, *Hoffnung*, RCh XV 1159-1250; G. Visonà, *La speranza nei Padri*, Milano 1993; W. Turek, *La speranza in Tertulliano*, Roma 1997.

³ B. Studer, *Speranza*, DPAC II 3277.

biera z bogatego dziedzictwa doktrynalnego Augustyna pewne elementy, które wydają mu się szczególnie użyteczne i znaczące dla współczesnego człowieka i jego zasadniczych kwestii życiowych. Pierwszy z nich odnosi się właśnie do związku, jaki istnieje między nadzieją chrześcijańską i niektórymi problemami egzystencjalnymi.

To, co wydaje się charakterystyczne już przy pierwszej lekturze encykliki, odnosi się do niektórych zagadnień, jakie każdy człowiek – niezależnie od religii, kultury i przygotowania intelektualnego – stawia samemu sobie i innym. Jedno z nich zajmuje miejsce szczególnie ważne: „Czym jest życie wieczne?”. Aby odpowiedzieć na to pytanie, Papież odwołuje się do klasycznej formuły dialogu, jaki miał miejsce przy obrzędzie chrztu świętego. Na pytanie kapłana: „Co daje ci wiara?”, odpowiadało się: „Życie wieczne”. Ojciec Święty komentuje: „Rodzice oczekują czegoś więcej dla przyjmującego chrzest: oczekują, że wiara [...] da mu życie – życie wieczne. Wiara jest substancją nadziei”⁴.

Benedykt kontynuuje swoją refleksję przywołując fakt z codziennego doświadczenia:

„Z jednej strony nie chcemy umierać; zwłaszcza ci, którzy nas kochają, nie chcą naszej śmierci. Z drugiej jednak nie pragniemy też istnieć w nieskończoność, a także ziemia nie została stworzona z taką perspektywą. Czego więc tak naprawdę chcemy?”⁵.

Właśnie w tej części encykliki Papież odwołuje się do autorytetu Augustyna, który formułuje tę samą kwestię, ale w nieco inny sposób:

„Augustyn mówi: patrząc lepiej, wcale nie wiemy, czego pragniemy, czego właściwie chcemy. Nie znamy bowiem tej rzeczywistości; także w tych momentach, w których myślimy, że jej dotykamy, prawdziwie nie osiągamy jej [...]. Niemniej w naszej niewiedzy wiemy, że ta rzeczywistość musi istnieć. «Jest zatem w nas, aby tak powiedzieć, światła ignorancja (*docta ignorantia*)», pisze”⁶.

Wyrażenie *docta ignorantia* otrzymuje w refleksji Benedykta XVI znaczenie wyjątkowe, z różnych powodów. Odnosi się ono przede wszystkim do podstawowej sytuacji człowieka, pełnej wielu sprzeczności:

„W jakiś sposób pragniemy życia, tego prawdziwego, którego potem śmierć nie tknie; równocześnie jednak nie znamy tego, ku czemu zmierzamy [...]. Ta nieznaną «rzecz» jest prawdziwą «nadzieją», która nas inspiruje, a jej niepoznawalność jest równocześnie przyczyną wszelkich chwil rozpacz, jak też wszelkich pozytywnych czy destruktywnych zrywów w stronę autentycznego świata i autentycznego człowieka”⁷.

⁴ *Spe salvi* 10, wyd. KAI, s. 28.

⁵ Tamże 11, wyd. KAI, s. 30.

⁶ Tamże 11, wyd. KAI, s. 31-32; Augustinus, *Epistula* 130 (Ad Proban) 14, 25 – 15, 28, CSEL 44, 68-73; por. także B. Studer, *Speranza e intenzionalità in Agostino d'Ipbona*, w: L. Alici – R. Piccolomini – A. Pieretti, *Ripensare Agostino: interiorità e intenzionalità*, Roma 1993, 71-86.

⁷ *Spe salvi* 12, wyd. KAI, s. 32-33.

Człowiek zatem, który przeżywa mocne napięcie między *iam* i *nondum*, stara się, mimo różnych rozczarowań i problemów, zrozumieć ku czemu zmierza nadzieja chrześcijańska i czego oczekujemy od wiary w Jezusa Chrystusa:

„Pozostaniemy przy *Liście do Proby*, w którym Augustyn stara się jakoś opisać tę nieznaną a znaną rzeczywistość, której poszukujemy. Punktem wyjścia jest tu po prostu wyrażenie «życie błogosławione [szczęśliwe]»⁸.

Papież omawia następnie, w sposób systematyczny, metodę zastosowaną przez Augustyna w wyjaśnianiu pojęcia *vita beata*.

„Następnie cytuje Psalm 144 [143],15: «Szczęśliwy lud, którego Bogiem jest Pan». I kontynuuje: «Abyśmy mogli przynależeć do tego ludu i [...] osiągnąć życie wieczne z Bogiem, celem nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobludnej» (por. 1Tm 1, 5)⁹.

Na podstawie przytoczonych słów biskupa Hippony Benedykt XVI wyjaśnia jak życie, do którego zmierzamy, realizuje się w praktyce już w czasie wędrówki ziemskiej:

„Jest ono związane z pozostawaniem w egzystencjalnej jedności z «ludem» i dla każdego indywiduum może się realizować jedynie wewnątrz «my». Zakłada ono właśnie wyjście z więzienia własnego «ja», ponieważ jedynie w otwarciu tego uniwersalnego podmiotu, otwiera się również spojrzenie na źródło radości, na samą miłość – na Boga¹⁰.

2. *Num christiana spes ad singulos dumtaxat pertinet?* Czytając przytoczone fragmenty encykliki papieskiej odnosi się wrażenie, że dwie idee Augustyna związane z nadzieją, są dla Ojca Świętego szczególnie bliskie. Pierwsza odnosi się do pytania, które Papież formułuje jako tytuł jednego z akapitów encykliki: „Czy nadzieja chrześcijańska jest indywidualistyczna?”. Szukając odpowiedzi na to pytanie, Benedykt XVI znajduje pewne światło w pismach Augustyna, albowiem według biskupa Hippony, nawet jeśli nadzieja odnosi się do dóbr, których oczekuje konkretna osoba, ma ona charakter wspólnotowy, ponieważ chrześcijanin żyje nadzieją w Kościele i razem z Kościołem¹¹. Papież podsumowuje:

„De Lubac, opierając się na teologii Ojców Kościoła, mógł wskazać, że zbawienie zawsze było rozumiane jako rzeczywistość wspólnotowa¹².

⁸ Tamże 14, wyd. KAI, s. 37.

⁹ Tamże 14, wyd. KAI, s. 37-38; Augustinus, *Epistula* 130 (Ad Probam) 13, 24, CSEL 44, 67.

¹⁰ *Spe salvi* 14, wyd. KAI, s. 38.

¹¹ Por. U. Occhialini, *La speranza della Chiesa pellegrina. Teologia della speranza nelle „Narrationes in Psalmos” di S. Agostino*, Assisi 1965, 27-28.

¹² *Spe salvi* 14, wyd. KAI, s. 36-37.

Druga idea Augustyna, przedstawiona przez Papieża w analizowanym fragmencie, odnosi się do Boga, który zajmuje centralne miejsce w nadziei chrześcijańskiej. Oczekiwanie człowieka jest ukierunkowane radykalnie na Boga, najwyższe Dobro i najwyższe Szczęście, cel każdej *spes christianorum*¹³.

Rodzi się w tym miejscu, prawie w sposób spontaniczny, pytanie o nadzieję czy nadzieje tych, którzy nie znają Boga, bądź tych, którzy nie wierzą w Niego. Czy mogą oni również mieć nadzieję? Papież nie mógł nie podjąć tego typu kwestii:

„Kto nie zna Boga, chociaż miałby wielorakie nadzieje, w gruncie rzeczy nie ma nadziei, wielkiej nadziei, która podtrzymuje całe życie (por. Ef 2, 12). Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje «aż do końca», do ostatecznego «wykonało się» (por. J 13, 1; 19, 30)»¹⁴.

Odpowiedź nie daje miejsca na żadną wątpliwość: każdy człowiek może i w rzeczywistości posiada wiele nadziei, ale ta, o której mówi Papież, charakteryzuje jedynie ludzi znających Boga. Benedykt XVI, aby opisać tę „wielką nadzieję”, odwołuje się do dwóch tekstów biblijnych. Pierwszy pochodzi z Listu św. Pawła: „W owym czasie byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie” (Ef 2, 12). Tekst św. Pawła stawia na tym samym poziomie brak nadziei i znajomości Boga: ponieważ poganie nie otrzymali obietnic przeznaczonych dla Izraela, nie mają też nadziei¹⁵.

Drugie odniesienie biblijne, umieszczone w części poświęconej nadziejom tych, którzy nie znają Boga i nadziei wiernych, opiera się na dwóch wyrażeniach z Ewangelii Janowej: „Do końca ich umiłował” (13, 1) i „Wykonało się” (19, 30). Papież przytacza te teksty, aby podać najbardziej znaczące cechy „prawdziwej, wielkiej nadziei człowieka”¹⁶; św. Jan stawia wyraźnie życie i śmierć Jezusa pod znakiem Jego miłości do człowieka. W rzeczywistości:

„Kogo dotyka miłość, ten zaczyna intuicyjnie pojmować, czym właściwie jest «życie». Zaczyna przeczuwać, co znaczy słowo nadziei, które napotkaliśmy w obrzędzie chrztu”¹⁷.

Nawiązując do tematu związku między nadzieją chrześcijańską i miłością Bożą, Papież odwołuje się znowu do Augustyna: tym razem nie tyle do nauczania biskupa Hippony, ile do historii jego życia:

¹³ Por. I. Bochet, *Saint Augustin et le désir de Dieu*, Paris 1982, 259-261.

¹⁴ *Spe salvi* 27, wyd. KAI, s. 62.

¹⁵ Por. C. Buzzetti, *Lettera agli Efesini*, w: AA. VV., *Le Lettere di Paolo*, Genova 1996², 149; G. Nebe, *Hoffnung bei Paulus. Sprachliche und theologische Untersuchungen zu „elpis“ und ihren Synonymen*, Göttingen 1983; B. Studer, *Augustine and the pauline theme of hope*, w: *Paul and the legacies of Paul*, ed. W.S. Babcock, Dallas 1990, 201-222.

¹⁶ *Spe salvi* 27, wyd. KAI, s. 62.

¹⁷ Tamże.

„Ta sama zależność pomiędzy miłością Boga i odpowiedzialnością za ludzi we wzruszający sposób jawi się w życiu św. Augustyna. Po nawróceniu na wiarę chrześcijańską, on i jego przyjaciele o podobnych ideach, pragnęli wieść życie oddane całkowicie słowu Bożemu i rzeczom wiecznym. Chciał realizować, zgodnie z chrześcijańskimi wartościami, ideał życia kontemplacyjnego zawarty w wielkiej filozofii greckiej, wybierając w ten sposób «najlepszą cząstkę» (por. Łk 10, 42)”¹⁸.

Papież odnosi się do dobrze znanego momentu historii życia Augustyna, który po nawróceniu pragnął poświęcić się kontemplacji słowa Bożego. Pragnął życia cichego, w samotności, czegoś, co proponowali wielcy filozofowie poszukujący prawdy, dobrze znani Augustynowi. Chodziło o ideał bardzo piękny, fascynujący dla kogoś, kto od młodości interesował się filozofią. Lecz Pan chciał inaczej:

„Gdy Augustyn uczestniczył w niedzielnej Mszy św. w portowym mieście Hipponie, został wywołany z tłumu przez biskupa i zmuszony do przyjęcia święceń kapłańskich i posługi w tym mieście”¹⁹.

Papież wspomina znany fakt z życia Augustyna przede wszystkim po to, żeby pokazać inicjatywę Boga, wielkiej Nadziei chrześcijan, któremu należy się zawsze pierwsze miejsce w ludzkim myśleniu i działaniu. Bóg interweniuje w życie Augustyna i powoduje zmianę jego życiowych projektów, nawet jeśli są one bardzo szlachetne. Papież przytacza w tym kontekście odnośne słowa Augustyna z jego *Wyznań*:

„Przerazony moimi grzechami i brzemieniem mojej nędzy, biłem się z myślami i zamierzałem nawet uciec do pustelni. Lecz zabroniłeś mi tego i umocniłeś mnie słowami: «Oto za wszystkich Chrystus umarł, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie żyli, ale dla Tego, który za nich umarł» (2Kor 5, 15)”²⁰.

Papież uważa, że dopiero w tym momencie Augustyn zaczął nowe życie, naznaczone właśnie „Wielką Nadzieją”, która może pochodzić jedynie od Boga. Sam Augustyn podkreśla w rzeczywistości mocny związek między Chrystusem i naszą nadzieją:

„Chrystus «przyczynia się za nami. Inaczej – pozostałaby mi tylko rozpacz. Rozliczne bowiem i ciężkie są te moje choroby. Rozliczne są i ciężkie. Lecz nad nimi mają przewagę Twoje lekarstwa. Moglibyśmy mniemać, że Słowo Twoje dalekie jest od wspólnoty z ludźmi, moglibyśmy zwątpić w nasze ocalenie – gdyby Słowo Twoje nie stało się ciałem i nie zamieszkało między nami»”²¹.

¹⁸ Tamże 28, wyd. KAI, s. 64-65.

¹⁹ Tamże, wyd. KAI, s. 65.

²⁰ Tamże; Augustinus, *Confessiones* X 43, 70, CSEL 33, 279, tłum. Z. Kubiak: Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1987, 270.

²¹ Tamże 29, wyd. KAI, s. 67; Augustinus, *Confessiones* X 43, 69, CSEL 33, 279, Kubiak, s. 269-270.

3. *Vera christianae spei effigies.* Papież odwołuje się do św. Augustyna również wtedy, kiedy mówi o ważności *spes christianorum* w codziennym życiu ucznia Chrystusa: nadzieja obdarza nas w rzeczywistości nie tylko nadzwyczajną ufnością w odniesieniu do przyszłych dóbr, które Bóg nam obiecuje, ale zachęca nas, abyśmy już w czasie tej ziemskiej wędrówki „byli dla” w sposób bardzo konkretny²².

Benedykt XVI przytacza ponadto długi fragment 340 *Kazania* Augustyna, w którym biskup opisuje szczegółowo, co znaczy żyć nadzieją i przekazywać ją innym:

„«Upominać niedyscyplinowanych, pocieszać małodusznych, podtrzymywać słabych, zbijać argumenty przeciwników, strzec się złośliwych, nauczać nieumiejętnych, zachęcać leniwych, powstrzymywać kłótliwych, hamować ambitnych, podnosić na duchu zniechęconych, godzić walczących, pomagać potrzebującym, uwalniać uciśnionych, okazywać uznanie dobrym, tolerować złych i [niestety] kochać wszystkich»»²³.

Mamy tutaj do czynienia z precyzyjnym wykazem obowiązków chrześcijanina, które wynikają z nadziei opartej na wierze w Boga. Możemy przypuszczać, ponieważ chodzi tutaj o kazanie, że Biskup wyliczał przede wszystkim te obowiązki, które najbardziej leżały mu na sercu i jednocześnie wydawały mu się najbardziej pilne do zrealizowania. Tekst jest wyjątkowo aktualny i stanowi pewną ogólną zachętę, którą Papież kieruje do wszystkich chrześcijan.

Chodzi o konieczność radykalnej zmiany życia, o zaakceptowanie „zbowiennego przerażenia, które nie pozwala nam żyć dla nas samych i popycha nas, abyśmy przekazywali naszą wspólną nadzieję”²⁴. W rzeczywistości, to była intencja Augustyna:

„W trudnej sytuacji imperium rzymskiego, która zagrażała również rzymskiej Afryce, a pod koniec życia Augustyna doprowadziła do jej zniszczenia, przekazywać nadzieję – nadzieję, która rodziła się w nim z wiary i, choć był introwertykiem, uzdolniła go do zdecydowanego i ofiarnego uczestnictwa w budowaniu porządku doczesnego”²⁵.

Papież podaje pewne motywy nauczania Augustyna, który w trudnym dla chrześcijan i cywilizacji europejskiej okresie, pragnął dać solidne fundamenty nadziei chrześcijańskiej, aby można było pokonać piętrzące się trudności. Precyzuje zatem kontekst, w którym Augustyn opracował swoją teorię nadziei:

„W czasach Augustyna, gdy napływ nowych ludów zagrażał spójności świata dającego pewną gwarancję uprawnień i życia we wspólnocie prawa, chodziło

²² Por. tamże 28.

²³ Tamże 29, wyd. KAI, s. 66; Augustinus, *Sermo* 340, 3, PL 38, 1484.

²⁴ *Spe salvi* 29, wyd. KAI, s. 66.

²⁵ Tamże 29, wyd. KAI, s. 66-67.

o umocnienie rzeczywiście nośnych fundamentów tej wspólnoty życia i pokoju, aby przetrwać pośród przemian w świecie”²⁶.

Nawet jeśli Papież nie mówi tego *expressis verbis*, łatwo można wyczuć pewne podobieństwo między czasami Augustyna i kontekstem aktualnym, w którym chrześcijanie natrafiają na duże trudności w pogłębianiu wiary i nadziei. Być może właśnie kontekst historyczny, jak również duszpasterski i teologiczny sprawił, że Augustyn w sposób tak precyzyjny wyjaśniał związek istniejący między modlitwą i nadzieją. Papież zauważa, że wielki Doktor Kościoła:

„Definiuje modlitwę jako praktykowanie pragnienia. Człowiek został stworzony dla wielkiej rzeczywistości – dla samego Boga, aby był przez Niego wypełniony. Jednak jego serce jest zbyt ciasne dla tej rzeczywistości, która została mu przeznaczona. Musi się rozszerzyć. «Odkładając na później [swoją] dar, Bóg rozszerza nasze pragnienie; poprzez pragnienie rozszerza ducha i powiększając go, sprawia, że może [przyjąć Jego samego]»²⁷.

Mówiąc o procesie „rozszerzenia serca”, Augustyn posługuje się wymownym obrazem: Bóg pragnie miodem (symbol łagodności Boga i Jego dobroci) wypełnić człowieka, który wcześniej ma uwolnić swoje serce od octu²⁸. „Zabieg” ten wymaga od chrześcijanina dużego nakładu pracy i połączony jest niejednokrotnie z bólem, ale tylko w ten sposób może on stać się wolny dla Boga i otworzyć się również na innych.

Papież kończy tę część encykliki (nr 33), w której wielokrotnie odwołuje się do pism św. Augustyna, pewną syntezą, która może być traktowana jako rada duchowa:

„Prawidłowa modlitwa jest procesem oczyszczenia wewnętrznego, który czyni nas otwartymi na Boga i przez to właśnie otwartymi na ludzi. W modlitwie człowiek powinien uczyć się, o co naprawdę powinien prosić Boga – co jest godne Boga”²⁹.

Lektura encykliki *Spe salvi* Benedykta XVI, ze szczególnym uwzględnieniem tekstów Augustyna, pozwoliła nam dostrzec pewne tematy szczególnie ważne dla koncepcji nadziei, którą Papież proponuje wiernym naszego wieku. Ojciec Święty, który w sposób bardzo wyraźny opisuje związek między nadzieją

²⁶ Tamże 15, wyd. KAI, s. 39; por. L. Alici, *La morte, il male e le ragioni della speranza. Una rilettura di Agostino*, w: *La domanda di Giobbe e la razionalità sconfitta*, ed. C. Gianotto, Trento 1995, 77-101.

²⁷ *Spe salvi* 33, wyd. KAI, s. 73; por. Augustinus, *In I Epistolam Ioannis* 4, 6, PL 35, 2008-2009.

²⁸ Por. *Spe salvi* 33.

²⁹ Tamże, wyd. KAI, s. 75.

i wiarą, podejmowany wielokrotnie w refleksji teologicznej, stwierdzeniem: „Spei substantia fides est”³⁰, mówi przede wszystkim, odwołując się do św. Augustyna, o *docta ignorantia*, to znaczy o sytuacji egzystencjalnej człowieka, pełnej sprzeczności, w której on sam nie wie, czego w rzeczywistości pragnie. Temat nadziei wiąże się zatem z mocnym i dramatycznym niekiedy napięciem między aktualną sytuacją człowieka i rzeczywistością wieku przyszłego. Perspektywa eschatologiczna nadziei wyraźnie wpływa na aktualne życie chrześcijan, którzy szukają motywacji dla życia, pracy i posługi na rzecz innych. W Chrystusie nasza nadzieja już jest realizowana, ale musimy kontynuować proces oczyszczenia, aby otworzyć nasze serce na dary pochodzące od Boga, naszej Wielkiej Nadziei. W ten sposób encyklika *Spe salvi*, bardziej niż traktat doktrynalny, jest pewną refleksją duszpasterską, zachęcającą współczesnego człowieka do głębokiego zaufania Bogu.

AUGUSTINE'S PRESENCE IN ENCYCLICAL *SPE SALVI*

(Summary)

The reading of the Encyclical *Spe salvi* of Benedict XVI, with a special regard for the presence of Augustine's sentences, gave us the opportunity to distinguish some subjects essential for the concept of Christian hope proposed by the Pope to the Christian community. Benedict XVI emphasises in a very clear way the relation between hope and faith: „Spei substantia fides est”. The eschatological dimension of hope influences strongly the life of Christians, who continually are looking for reasons of life, of work and of ministry. In Christ our hope receives a new meaning and we are called to continue our process of purification and to open our heart to the gift which comes from God, our big Hope.

³⁰ Tamże 10, wyd. KAI, s. 28.